

Za Redakcją odpowiedzialny

Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 gr. 3 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w Austrii 3 tal. 15 sbr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwecji 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech 6 tal. 15 sbr., w Belgii 4 tal., w Turcji 28 gr., w Ameryce 6 tal. 15 sbr.Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolonych pocztowego niemiecko-austriackiego, należących terytoriów pocztowych. W innych krajach zaś tylko na podstawie, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Rozkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 21 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego było ważnym, że na nim zabrał głos minister spraw zagranicznych ks. Decazes, aby domagając się uniesienia z porządku dziennego znanej interpelacji generała du Temple złożyć równocześnie urzędowe oświadczenie co do zagranicznej polityki obecnego rządu. Zdaniem p. ministra nie a nie może usprawiedliwić pogłoszek, jakie zaniepokoiły tak mocno w dniach ostatnich opinię publiczną we Francji, gdyż nie nie było takiego, coby naruszyć mogło dobre stosunki francji z Włochami. Oświadczam to z wyraźnego polecenia prezydenta Mac-Mahona — mówił dalej ks. Decazes. Nasza polityka polega na tym, aby otaczać nową kościoła katolickiego należną mu czcią i używać opieki, która streszcza się w tym, aby stać na straż moralnej niezawisłości papieża. Nasza polityka polega dalej na tym, by zostawać z Włochami takimi, jak je okoliczność i ukształtowały, w dobrych stosunkach i przyjaźni. Taką samą jest nasza polityka wobec reszty mocarstw, które pragną żyć w pokoju całą Europą, i unikają tego wszystkiego, co mogłoby wywołać spór, nieporozumienie, zatarg i niechęć między nimi. Chcielibyśmy stłumić wszelkie obawy mogące być zapowiedzią groźniejszej akcji. Anturcja polityka mogłaby tylko narazić na szwank odnośnie Francji i przysporzyć jej nowych kłopotów. Po przemówieniu p. ministra usunęło Zgromadzenie z porządku dziennego interpelację generała du Temple, przyjęło następnie 367 głosami przeciw 324 ustawę merach.

O ile rząd francuzki unika wszystkiego, co mogłoby rzucić nań choćby cień podejrzenia, że dąży do nakłócenia pokoju europejskiego, świadczy zawieszenie na dwa miesiące dziennika Univers za głoszenie w nim listu pasterskiego biskupa z Pégueux, w którym znajduje się kilka ustępów odwołujących się niepocholeńczo do postępowania Niemiec, Włoch i Szwajcaryi w obec kościoła katolickiego. Naturalnie, że krok generała admirała, gubernatora Paryża zyskał z tego powodu jak największe pochwały prasy niemieckiej, która rozzuchwiała tą uległością Francji odzyskać się dumnie, że minęły już chwale Bogu czasy, w których można było obrzucać bezkarnie belgami potężne Niemcy.

Dziś pierwsze posiedzenie parlamentu przedlitawskiego. Przedwczoraj odbyła się we Wiedniu wielka narada ministerialna pod przewodnictwem cesarza, na której udzielił monarcha swego przyzwolenia do wniesienia na stół rządu projektu do ustaw wyznaniowych. Pierwsze poświęcone posiedzenie parlamentu węgierskiego miało miejsce w ubiegłą sobotę a wczoraj przedłożył minister skarbu komisji skarbowej wniosek do budżetu na rok 1875, 1876 i 1877. Według tych wniosków niedobór w r. 1875 wyniesie 21 milionów, roku 1876 tylko 14 i pół milionów a r. 1877 12 i pół mil.

Dziennik urzędowy madrycki donosi, że mianowany głównodowodzącym wojskami operacyjnymi w Aragonii i Walencji generał Lopez Dominguez wyruszył już, pozostawiając silną załogę w Kartagenie, wraz z całym swym sztabem do Walencji. W Barcelonie gospodarują karliści jak za dobrych czasów, nakładając kontrybucje i wybierając rekrutę. Kwestya wydania Contrerasa i członków t. z. junty rewolucyjnej jeszcze nie załatwiona. Times donosi, że marszałek Serrano obstał przy swym pierwotnym zdaniu, aby władze francuzkie postąpiły sobie z powyższymi jeńcami jak z zwykłymi zbrodniarzami.

Kongres pocztowy, w którym przyrzekała wziąć udział także Rosya, zwołanym został do Bernu na 15 września b. r.

Sejm pruski ukończył na wczorajszym posiedzeniu w trzecim czytaniu obrady nad ustawą o ślubach cywilnych. Imienne głosowanie nad pomienioną ustawą

odbył się dopiero po wydrukowaniu i rozdaniu takowej członkom Izby. — Wczoraj również rozpoczęły się rozprawy nad ordynacją prowincjonalną. Podczas dyskusji nad projektem do prawa o ślubach cywilnych, zabrał głos w imieniu koła polskiego ks. dr. Respadek, o czym bliżej informuje korespondencja z Berlina, która zarazem zawiera jego przemówienie.

Jutro rocznica powstania styczniowego z r. 1863.

*** Gospodarka kulturowa w Kongresówce.** W mieście Kaliszu istnieje straż ochotnicza ogniowa, w której jak dowiadujemy się ku wielkiemu zdziwieniu komenda odbywa się po niemiecku. Naturalnie potworność tę przypisujemy wysokiej protekcji rządu rosyjskiego, który szeroko prawiąc o swej słowności, mimo to uważa za obowiązek taką cudacką narośl, z krzywdą naszego żywiołu, opieką swą osłaniać. Lecz co jeszcze dziwniejsza, że straż ta, do której przecież i Polacy należą, odbywa pewien rodzaj sądów egipskich nad zmarłymi kolegami, bada ich życie pod względem uczuć germańskich i, jeśli okaza się, że zmarły nie był prawdziwym Niemcem, odmawia mu honorów pogrzebu. O tym wszystkim, niepodobnym do wiary a jednak prawdziwym, informuje nas bliżej miejscowe pismo Kaliszanie w Nrze 4, w którym czytamy co następuje:

Podczas pogrzebu załóżnika lekarza szpitala św. Trójcy w Kaliszu i członka tutejszej straży ogniowej śp. Adolfa Sturm niektórzy z członków tutejszej straży pochodzenia germańskiego, twierdząc, iż śp. Sturm nie był prawdziwym Niemcem, postanowili sami i wpłynęli na innych, aby odmówić jego zwłokom honorów, jakie zwykło na pogrzebie każdego członka rzeczony straży bywać oddawane, tak dalece, iż skutkiem tych insynuacji na pogrzeb śp. Adolfa nie zabrał się nawet komplet straży ogniowej, któryby poniósł jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Fakt ten smutnie świadczy o nietolerancji osób niemieckiego pochodzenia, które nawet po śmierci odmawiają prawdziwej zasługi tym, co nie pochodzili z jednego z nich szczepli, podaje do publicznej wiadomości z tą nadzieją, iż opinia ogółu oceni podobne postąpienie i zrehabilituje resztki członków wspomnianej straży, którzy byli przekonani, że chociażby za to jedynie, iż śp. Sturm był bezinteresownym ich wszystkich a nawet niektórych z nich niezamierzonymi wspieraczami materialnymi, już przez to zasługujący na oddanie przynależnych zwłokom jego honorów.

Jeden z członków straży ogniowej kaliskiej.

Gdyby wszystko to, co piszą Rosyjanie o swej słowności, nie było istną błądą, rumieniec wstydu powinienby im palić twarz, że na ziemi par excellence słowiańskiej Niemcy uważają się takie rzeczy wyprawiać. Wszystko to czyni się przecież jawnie — demonstracyjnie nawet a cała prasa moskiewska milczy o tym i znosi spokojnie prawdziwe policzki, które ich rząd i społeczeństwo odbiera. Umie ona tylko podniecać rząd do ucisku i przesławiania języka naszego ale nie chce i nie ma odwagi zabrać głosu, aby nie dozwolić szerzenia się na ziemi słowiańskiej chwastowi germańskiemu, który, niezadawalniając się wysysaniem najgłębszych soków z ziemi naszej, jeszcze dzieciom jej tym, co są germańskiego pochodzenia, honorów pogrzebowych odmawia. Takimui rządowi i społeczeństwu — smrota, z takim rządem i społeczeństwem nie możemy nigdy nie mieć wspólnego.

*** Stosownie do przyrzeczenia korespondenta z Wrześni** otrzymaliśmy odeń streszczenie testamentu śp. p. Seweryna i Franciszki z Wilkowskich małż. Mielżyńskich pod dniem 12 lipca 1872 r. sporządzonego.

Wstrzymujemy się jednak z ogłoszeniem tego, ile że w nie długim czasie, oparci na autentycznych dokumentach, będziemy w możności podać zapisy rzeczzone

Śmierć jego nową szczerbę i nowy wyłom zrobiła w szeregu nie wielu ludzi, którzy na tej biednej dziś Wielkopolskiej ziemi pracą swą zalecali się kościołowi i ojczyźnie.

Śmierć jego smutkiem głębokim okryje wszystkich, którzy go znali, wszystkich, którzy się zaszczycaли przyjaźnią jego życzliwą, którzy doznawali łask jego, rady zdrowej i doświadczonej. Godzi się więc, zanim więcej szczegółów, my czy kto inny spisie żywot jego, poświęcić słów kilka pośmiertnych wspomnień zasłużonemu kapłanowi i zacnemu mężowi.

Na samym schyłku zeszłego wieku roku 1797 urodził się tu na ziemi Wielkopolskiej w mieście Kozminie, ukończywszy szkoły, stanowiąc duchownemu poświęcił się i zwykł nam duchownym koleją pełnił najprzód obowiązki wikaryusza a potem plebana w Brodach blisko lat dziesięć.

W roku 1830 zeszczony godnością kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego pozostawał przy tej matce kościoła naszych aż do dni zgonu swego, przez wszystkie przechodząc godności w duchownym senacie prześwietnej kapituły.

Pół wieku blisko przeżył na jednym miejscu, pół wieku zajmował zaszczytne stanowisko w hierarchii duchownej, pół wieku patrzeć na tyle zmian, tyle różnych zdarzeń szczęśliwych i smutnych gdy to stawimy sobie w myśli, bogaty znajdziemy materiał i wątek do życia zmarłego.

Nieprzygotowani jednak do tak smutnej misji, pozbawieni odpowiednich źródeł z zalem to wyznani nie możemy skreślić obecnie nawet wydatniejszych zdarzeń z życia śp. prałata Zienkiewicza, wspomnienie więc tylko pośmiertne poświęć chemy pamięci jego.

Z lat dawniejszych z pierwszego zaraz roku objęcia godności kanonika gnieźnieńskiego, kto spojrz

w całej obszerności. Na dziś tyle tylko powiemy, że śp. Sewerynowo hr. Mielżyński rozporządził całym majątkiem na cele publiczne, że spadkobiercą naznaczył p. Józefa hr. Mielżyńskiego z Iwna, nadto wykonawcą ich woli wraz z czterema osobami, jakie tenże zamianuje i że wykonanie ich woli co do zapisów, ma nastąpić po pewnym dopięro przeciągu lat. — W szkodliwych swojej nie pominieli Towarzystwa Przyjaciół nauk, któremu oprócz renty rocznej 2000 talarów, zapisali nadto drogie cenne zabytki sztuki; dalej Towarzystwu pomocy naukowej dla dziewcząt polskich, któremu zapisali 1000 tal. płatnych za lat 4.

W końcu nadmieniamy, że na Nauk. pomoc dla dziewcząt polskich Prus Zach., na utrzymanie ochrony i ochronarki w Ryńsku i na inne instytucje polskie przekazany jest procent od 100,000 tal.

*** W numerze 13 Dziennika** w artykule wstępnym pod napisem: Po wyborach, nastając na kształcenie ludu naszego, podaliśmy jako środek pedagogiczny do tego celu wiodący zgromadzenia ludowe, wskazując zarazem przedmioty, co do których lud z korzyścią dla siebie może na nich być objaśnionym, jak niemniej ustrój, jaki pragnęlibyśmy, aby zgromadzeniom tym nadano. Takich zgromadzeń czy wieców, kształcących, pedagogicznych domagamy się już od lat dwóch a domagamy się ich przy każdej sposobności, o czym czytelnicy nasi wiedzą dobrze. Tymczasem Kurjer pod dniem wczorajszym twierdzi, że w tym przedmiocie dopiero teraz przemawiamy, bo oto co pisze:

Kiedys pisał o wiecach katolickich i w ogóle zalecał, aby zwoływać zgromadzenia ludowe ku poczynaniu włościan i mieszczan o kwestyach społecznych i o ich rzeczywistych interesach, Dziennik był przeciwny i podejrzliwy jakiegoś knowania ultramontanizmu z demagogią. Dziś Dziennik nawraca się w tej kwestyi i jest to objaw nie bez znaczenia w społeczeństwie naszym.

Ile w tym twierdzeniu prawdy, łatwo osądzić, ale mniejsza o to — nawracamy się, jeśli o to koniecznie Kurjerowi chodzi; ale niechże i on się nawróci a raczej odwróci od wieców katolickich i weźmie sobie za cel zachęcanie wszystkich do oświecania i kształcenia ludu a nie używania go za materiał do demonstracji, które w interesie ludu i ogółu uważamy za szkodliwe.

Rocznica.

Z dniem dzisiejszym święcimy smutną rocznicę powstania roku 1863. Jedenaście lat już dzieli nas od tej chwili, która zainaugurowała krwawo i ponuro nową epokę nie tylko naszych ale i europejskich dziejów. Powodu do radosnych zebrań i toastów nie dostarcza wspomnienie dnia 22 stycznia 1863, ale do czego dostarcza aż nazbyt obfitego materiału, to do rozmyślań i zastanowień nad charakterem natury polskiej, nad różnicą między tem, co było wówczas, a tem, co jest dzisiaj.

Wspomnienie smutnej tej pamiątki jak wiele innych a szczęśliwszych wydarzeń z przebiegu dziejów naszych ostatniego stulecia przekonywa nas niestety, jak mało w rzeczach i sprawach najwyższej wagi, jak mało w najżywniejszych i najdrażliwszych kwestyach, w których zaledwie po długim namysle mógłby po-

na datę, któż sobie nie uprzytomni zaraz wypadków roku 1830 i 1831? Otóż niech to będzie wszystkim wiadomo, że nasz zmarły prałat wypadków tych nie był niemy tylko widzem. To do czego upoważniało go stanowisko jakie zajmował, godność jaką był zaszczycony, uczuć jakie żywił w duszy bądź jako wierny syn kościoła, bądź też jako wierny syn najmilszego nam ojczyzny, to wszystko spełniał za prostotą gołębia a roztropnością węża, o czym w późniejszych latach bez rozrzewienia wspominać nie mógł.

W inną równie ważną epokę w roku mianowicie 1846 w sprawie małżeńskich mieszanych jedną z drażliwszych i niebezpieczniejszych z chlubą dla kościoła, z zadowoleniem dla swego arcybiskupa śp. Dunina a z zaszczepieniem dla siebie trudną spełnił misję. Nie moim zadaniem w bliższe szczegóły się wdawać, ale mi to wolno powiedzieć, że sprawą tą dobrze się zajął kościołowi i cieszył się, iż o tem nikt nie wiedział i świat tego nie trąbił. Lata potem długie jako prefekt biblioteki kapitulnej pracował, nie mało zostawiając ślady wysokiej erudycji i troskliwości o nią opiekę, której dziś ceną, szacowną, prywatną swoją bibliotekę w spuściźnie i upominku przekazał.

Jako oficjalny konsystorz gnieźnieńskiego prawie przez wszystkie lata rządów archidiecezyj gnieźnieńską śp. arcybiskupa Przyłuskiego, roztropnie dekretyami naznaczył czasy urzędu swego a nad klasyczną łączną referatów jego do Rzymu ekspedowanych, unoszono się w kancelaryach papieżkich.

Po śmierci śp. ks. arcybiskupa Przyłuskiego wybrany administratorem dycezyi czyli raczej wikaryuszem kapitulnym w bardzo serdecznym liście do duchowieństwa i dycecyzan oznajmił śmierć zgłęgo prymasa i urząd swój zalecił braciom kapłanom.

Z prac jego literackich w tej chwili nie możemy

wziąć ostateczną decyzją dojrzały areopag najwytrawniejszych mężów stanu, — panuje u nas rozważa i względ na przyszłość, jak dalece wszystko pozostawione przypadkowi, iskrze rzuczonej niebacznie w pokład prochów, jak dalece rządzą nami nie racya stanu naszego kraju i narodu lecz chwilowe prądy. Ciężki to zarzut, ale niewątpliwie faktycznej prawdy, a go dzień zastanowienia, zwłaszcza że się wystrzegać należy, by nań na przyszłość w odmienną tylko postaci podwójnie nie zasłużyć.

Chwila wybuchu styczniowego w r. 1863 była chwilą zapanowania żywiołów szczerzego, gorącego i zapalnego patriotyzmu nad społeczeństwem w gruncie rzeczy chłodną i wyczekującą, ale nie mającą dość odwagi i wpływu, by ruch powstrzymać, ani gotowego politycznego programu, którymby śmiało i jasno dla pojęcia i uczucia narodowego postawioną myśl niepodległości Polski była mogła zastąpić. Zwyciężył pchany uciskiem rządu rosyjskiego i porwał w swój wir ruch powstańczy. W zapale garstki stojącej na czele, w zapale godnym Ody do młodości, równie szczerzym jak nieobliczającym się z przeszkodami, a poświęceniem pełnym, stopiły się wszelkie wahania, wątpliwości i opory choćby najniechętniejszych. Umikali w obec ruchu narodowego, prąd zapalał patriotycznego zwyciężył, nie znalazło się dość odwagi i wpływu, by oprzeć się rozpoczętemu dziełu, by mu w imię rozważi położyć tamę.

Rezultat ruchu wiadomy niestety! Charakterystyczniej jednakże odbija się on na wnętrzu duszy narodowej.

Wówczas a dzisiaj!
Wówczas podbijający wszystko i wszystkich zapał patriotyczny, dzisiaj prąd wręcz przeciwny, wypowiadający wojnę wszelkim i deaom narodowym, tem głośniejszy dzisiaj, im potulniejszy był wczoraj. Wówczas po za szczerym zapałem inicjatorów ogólna chęć otrzymania jakiegobądź urzędu od rządu narodowego, przyjmowania jego poufnych zleceń, krótszego lub dłuższego ze strony młodzieży goszczenia w tym i owym oddziale powstańcym, — dzisiaj wypieranie się tego wszystkiego, rzucanie anatematów na powstanie i na praktyki z roku 1863 ze strony tych, co się wówczas strolili w tytuły komisarzy rządu narodowego, wypieranie się głośnie i stanowcze tego, czemu się ulegało wtenczas. Jak w r. 1863 zwyciężył prąd patriotycznego zapału, tak dzisiaj panuje prąd obojętności i umiarkowania patriotycznego; jak w r. 1863 nie było odwagi, by położyć skuteczny protest przeciw ruchowi nie mającemu widoków powodzenia, tak dzisiaj jest zbyt wiele odwagi do wypowiedzenia cynicznie bluźnierstw narodowych, do abdykacji z dawnych ideałów narodowych, do wyrzekania się przeszłości w sobokstwie, co najlepsza, prowincjonalnem bez względu i pamięci na całość polską.

Prąd przeciwny zwyciężył; zapaleńcy zdmuchnieni wichrem; wyszedł na wierzch geologicznie pokład obojętnego chłodu i spokoju, go-

zdać sprawę to bowiem tylko wiemy momentalnie, że w wydawnictwie dzieł Długosza bardzo zaszczytne literackie zajmował stanowisko, [wyborne] opisał manuskrypt Długosza znajdujący w bibliotece kapitulnej a kolecjonując z innemi manuskryptami gruntowne wykazał różnice.

Ztąd znajomość jego w świecie literackim z uczonymi literatami, ztąd którykolwiek zawadził o Gniezno, gościnie był podejmowany przez niego i objaśniony uczenie o rzeczach gnieźnieńskich.

Krótko przed zgonem i ja, który to piszę i z wdzięcznością to zapisuję ku czci zmarłego prałata, wyjawiając mu myśl moją i zebrane wykazawszy materiały do opisu katedry gnieźnieńskiej, nie małej doznałem literackiej pomocy a w przeddzień zgonu swego jeszcze mnie wypytwał troskliwie jak stoi ta praca moja, zachęcał do wytrwania i błogosławił jej.

Nie ma już dziś pośród żyjących znanego męża, duch jego już tam stoi przed sądem Boga i opowie, jeśli się godzi tak mówić, o tych nieszczęśliwych na jakie skazani jesteśmy i opowie o tej silnej wierze naszej i tej ufności w miłosierdzie Boże i o tej nadziei, którą żywimy wszyscy i w której jedynie ratunek ocalenia widzimy.

Pokój wieczny duszy jego!

Gniezno, 20 stycznia.

X. J. Polkowski



Książd Prałat

ZIENKIEWICZ.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Żalobnym głosem zajączkał dziś w Gnieźnie o 8ej godzinie rano dzwon Wojciecha św., a za nim ozwały się wszystkie dzwony w katedrze i mieście całem zwiastując smutną bardzo wiadomość o zgonie dostojnego sędziwego prałata metropolitalnego gnieźnieńskiego kościoła ks. Jana Zienkiewicza, który dziś o północy, po długich bardzo cierpieniach, zaopatrzony na drogę wieczności świętymi sakramentami, z korpusem poddanem się woli Najwyższego oddał Bogu ducha. Rano dnia wczorajszego członkowie kapituły metropolitalnej w gremio pożegnali proboszcza swego i wspólnie modlitwy z umierającym już odmówili kolega, w nocy dusza jego przeniosła się do lepszej krainy gdzie żyć boleści i przesławiania miejsca nie mają, ale gdzie radość i szczęście wieczne panuje.

Śmierć sędziwego, zacnego męża osierociła dostojny senat metropolii gnieźnieńskiej, osierociła katedrę w której pół wieku niemal służba swą zalecał się Bo-u nasz zmarły dygnitarz duchowny.

rażka r. 1863 ustąpiła w patologii naszego społeczeństwa blednicy dzisiejszej chwili.

A przecież honor naszego charakteru narodowego, dobro naszej przyszłości wymagają równowagi i rozmysłu w kierowaniu losami naszymi narodowymi. Zamiast prądów i porywów złych i dobrych, które nami rzucają bezwiednie jak kurczowe napady epileptykiem, odbudujmy, rozpamiętując smutne daty jak dzisiejszą, w sumieniach i sercach naszych świadomość całości naszej i wspólności narodowej; — wypowiedźmy wojnę zarówno porywom niebaczego zapалу, jak gorszemu odcieniu zwątpienia, odbudujmy zatracone czy zapominające się ideały narodowe, sprowadźmy znów społeczność polską moralnie i narodowo do wspólnego mianownika dążeń, uczuć i usiłowań z dojrzałym programem tego, co czynić nadal należy. Otóż, czemu uczymy najlepiej pamiętkę dzisiejszej rocznicy, czem sprawimy, że z licznych jej mogił wykwitnąć może bujnie kwiat świetniejszej przyszłości.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nauczycielowi garnizonowemu Harhausen w Poznaniu nadać król. order koronny zwyczajnej klasy a nauczycielom garnizonowym Fennar, Columbus i Steubrunn w Poznaniu orla orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 16 stycznia.

(Zgoda. — Zaprośzenie przed krótki sąd. — Wybór delegata do Rady państwa. — Stronictwa. — Z Rady miejskiej. — Opera. — Sprostowanie).

(T) Proces między redaktorami tutejszych dzienników pp. Rogoszem i Dobrzańskim, nadspodziewanie pomyślny wziął obrót.

Oto wczoraj po czterodniowych rozprawach, po przesłuchaniu wielu świadków, oświadczył oskarżony pan Zamorski (autor korespondencyi inkryminowanej), iż podaje oskarżycielowi p. Rogoszu rękę do zgody, iż uznaje wszystko, co przeciw p. Rogoszu w Gazecie Narodowej pisał, za bezpodstawne. Pan Dobrzański na deklarację tę zgodził się. W obec tego oświadczenia, zdeklarował i oskarżyciel p. Rogosz, że wszystko, co o panu Dobrzańskim w swoich „listach otwartych“ pisał, było jedynie wynikiem zemsty. Tak jedna jak i druga strona obowiązała się wspólnie ułożyć i sądowni przedłożone deklaracje, mające rehabilitować obie strony, ogłosić w swoich dziennikach, tudzież ponieść wspólnie wszelkie koszty procesu (około 700 guldenów, nie licząc honoraryów bardzo znacznych dla obu adwokatów).

Tak więc skończył się proces gorszący, ubliżający obu stronom spór wiodącym. Oby to był ostatni tego rodzaju proces, a mielibyśmy prawo spodziewać się tego, bo obie strony przyrzekły nadal przeciw sobie nie pisać.

Być może, że przyrzeczenie na tym punkcie dotrzymane zostanie, by jednak dzienniki nasze zmieniły sposób traktowania spraw publicznych i osób temi sprawami zajmujących się, muszą wątpić. Oto w chwili gdy redaktor Dziennika Polskiego godził się z redaktorem Gazety Narodowej przyrzekając poprawę, pojawił się w Dzienniku Polskim artykuł zarzucający członkowi wydziału krajowego panu Cezaremu Hallerowi, który jest referentem spraw szpitalnych, niemal to samo co p. Dobrzański zarzucał p. Rogoszu. Zarzuca mu, że on to wprowadził do szpitala Siostry Miłosierdzia, aby te wyzyskiwały groźbę publicznie, że namawiał rządzącą szpitala do oszustwa, że uczył go jak oszukiwać kontrolera, że różnych dopuszcza się malwersacyi i t. d., a w końcu zaprasza pana referenta szpitalnego, którego tak zelżył, aby tenże Dziennikowi Polskiemu, jeżeli się czuje obrażony, wytoczył proces.

Nie mam bynajmniej zamiaru bronić członka wydziału przez Dziennik Polski tak wytrwale, zaciebie i w sposób u nas tylko praktykowany atakowanego, bo nie znam spraw o które chodzi i nie o rzecz samą mi idzie, lecz właśnie o ten sposób, w jaki rzeczy u nas traktują, sposób zaprawdę nie osobie zaatakowanej — lecz atakującej w najwyższym stopniu ubliżający.

Teraz jednak jest kryzys, przesilenie, choroba doszła do punktu kulminacyjnego. Wypadki najnowsze może więc wpłyną stanowczo na zupełny zwrot w naszym dziennikarstwie i miejmy nadzieję, że wczorajszy artykuł Dziennika Polskiego wymierzony przeciw członkowi wydziału krajowego był ostatnim tego rodzaju artykułem.

We wtorek wybiera Lwów posła do Rady państwa. Dwa stronnictwa stoją przeciw sobie, te same, które od lat wielu, od czasu, gdy na odmienne drogi wstąpili pp. Smolka i Ziemiałkowski, gdy każdy z nich inną do tego samego zdąża cel, ze sobą walczą, bo bądź co bądź, zaprzeczyć się nie da, że około tych dwóch przewodźców grupują się jeszcze zawsze nasze stronnictwa. Tak i teraz stoi z jednej strony partya Ziemiałkowskiego a jej kandydatem jest prezes klubu postępowego Zbyszewski, którego i żydzi popierają, a z drugiej partya Smolki, która w braku kandydata „federalisty“, popiera kandydaturę dr. Jul. Czerkaskiego choć ten do żadnego stronnictwa się nie przynależy. Jutro zbierze się komitet obszerniejszy ze 150 członków i głosować będzie nad obudwoma kandydatami. Każde ze stronnictw rozwija agitację, aby pozyskać większość głosów dla swego kandydata. Dodawać nie potrzebuje, że Dzienn. pol. popiera kandydaturę Zbyszewskiego, a Gazeta Czerkaskiego.

lecznictwa żydowskiego. Wniosek ten przekazano magistratowi. Na temże samem posiedzeniu uchwalono nie wybierać delegata do rady szkolnej krajowej, lecz pozostawić tę ważną czynność już przyszłej temi dniami wybrać się mającej radzie miejskiej, a drugim (placym) wiceprezydentem miasta w miejsce zmarłego Komarnickiego, zamianowano radcę p. Krechowickiego, choć i ten wybór starano się odczołczyć, pewna partya bowiem widząc, że w dzisiejszej radzie swoich kandydatów przeprowadzić niezdolna, chciała odpowiednio do swoich celów złożyć nową radę, któraby jej życzeniom była powolniejsza.

Dawno publiczność nasza nie przepędziła tak przyjemnie w teatrze wczoraj jak wczoraj. Ulubiony tenor — obecnie warszawski — p. Cieślowski występował w Halewycy Żydówce w partyi Eleazara, obok p. Dowiakowskiej (Rachela). Zachwyconą, oczarowaną była publiczność, nie szczędziła też oklasków znakomitemu temu śpiewakowi.

Jeszcze jedno. Doniosłem był, że w skład redakcyi Wieści (której pierwszy numer wyszedł w dzień pierwszego stycznia, a drugi wczoraj był wyjść powinien), wchodzi także literat p. Gordon. Owoż upewnia mnie p. Gordon, że był wprawdzie do współudziału wyzywany, że jednak do redakcyi tego pisma nie wstąpił i do niej nie należy.

Berlin, 20 stycznia.

(Posiedzenie wczorajsze sejmiku i ks. dr. Respadek.)

(m) Niejednokrotnie wspominałem wam już o przykrem położeniu, w jakim posłowie znajdują się polscy w sejmie pruskim w obec nieprzyjajnej większości. Nie przypuszczano do słowa, odcinani od głosu w kwestjach bardzo nieraz ważnych, wszelkich szukać muszą sposobności i rozmaitych często używać forteli parlamentarnych, ażeby móc odeprzeć czynione zarzuty i wypowiedzieć zapatrywanie swoje w tej lub owej sprawie, obchodzącej nas przeważnie. Tej to okoliczności przypisać należy, że w obradach nad prawem o ślubach cywilnych nie słyszano głosu polskiego i że dopiero przy par. 51 rzeczonego projektu udało się posłowi ks. dr. Respadekowi choć kilka słów wypowiedzieć — przez omyłkę pierwszego wice-marszałka. Cieszyć się wszakże z tej nieprzytomności p. Löwego, który nie pamiętając, że mowa o innym jest paragrafie, udzielił głosu posłowi Respadekowi do paragrafu 51 i dopiero później się spostrzegł na omyłce kiedy szanowny poseł nie maledo dla nas znaczenia wypowiedział słowa.

między zarzutami czynionemi kołu polskiemu przez stronnictwa liberalne Izby mieści się i ten, że polscy posłowie jedną niejako stanowią partya z frakcyą katolickiego centrum. Zarzutu tego śnać znieść nie mógł i nie chciał szanowny poseł, bo widząc z jednej strony porównanie z wszystkimi, że w sprawach kościoła jeden nas łączy interes ze stronnictwem centrum, z drugiej strony czuł dobrze jako Polak, że stanowisko polskich posłów, jako obcego elementu, charakter wyrażny ma odrębności. Dla tego korzystając, jak już wyżej powiedziałem z omyłki wice-marszałka i stawiając poprawkę do § 51 tej treści:

„Wynagrodzenie z kasy państwowej otrzymają również te kościoły i te kościelne instytucye, które po zaprowadzeniu ślubów cywilnych poniosą stratę w swoich dochodach“ w następujących mniej więcej odezwał się słowami:

„Panowie! Pozwólcie mi przedewszystkiem uczynić ogólną, krótką uwagę, która, chociaż nie-bezpośrednio, to niezawodnie pośrednio zostaje w związku z moją poprawką. Wypowiadam tedy niniejszem imieniem frakcyi polskiej że: że nam odcieło głos przy jenerałnej dyskusyi! Wy wiecie, panowie, i to świadectwo nam dacie, iż się nigdy do trybuny nie ciśniami. Służność przeto i sprawiedliwość wymagały po was, abyście nam byli dozwolili zakreślić jasno nasze stanowisko w obec całej Izby przy tyle ważnym i tak głęboko we wszystkie stósunki życia sięgającym przedmiocie. Mniemam nawet, iż to było poniekąd własnym interesem panów tamtej części Izby (wskazując na lewicę), a mianowicie posła Laskera, który nie umie pojąć: dla czego my jedyni tak często głosujemy z członkami centrum? Przy tej sposobności byłby się bowiem przyczynić dowiedzieli. My się łączymy zawsze z tymi, którzy, wedle naszego sumienia i naszego przekonania walczą za prawo i prawdę. (Brawo na prawicy). Taką jest tradycja frakcyi naszej. Ta tradycja albo nas ocali, albo razem z nią padniemy, lecz jej nie porzucimy nigdy. Jesteśmy bowiem potomkami o-wych praojców, którzy chlubną śmierć przekładali nad życie — nie godne wolnego człowieka!“ (Poruszenia na lewicy, Brawo na prawicy).

Dzwonek marszałka, który prawdopodobnie chciał przerwać ks. Respadekowi uprzedza ks. Respadek zwracając się doń temi słowy:

„Co do tej materii, to już skończyłem, panie marszałku.“

i następnie rozpoczyna uzasadnienie swój wniesionej poprawki, lecz po pierwszym zdaniu, które wypowiedział, oświadcza marszałek, iż mu tylko przez zasługę pomyłkę udzielił głosu, i że mu go znów udzieli niedługo. Stało się inaczej... Ks. Respadek w innej formie i w stósownej porze rzecz przez niego poruszoną podejmiemy później.

Projekt do prawa „o ordynacyi powiatowej dla W. Ks. Poznańskiego“, postawiony na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, nie przyszedł pod dyskusyę. Natomiast jutro przysięże ma pod rozprawę. Jak jest stanowisko p. Eulenburga w obec tego projektu posłów niemieckich, wybranych w Księstwie, czy nie zjawia się jak deus ex machina ks. Bismarck na jutrzejszem posiedzeniu z całym zasobem zarzutów przeciwko Polakom — zobaczymy.

Polska młodzież akademicka w Berlinie dała znak życia o sobie. Dowiaduję się bowiem w tej chwili, że towarzystwo literackie młodzieży obchodzi rocznicę swego założenia w przyszły czwartek.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Prawitelstwiennyj Wiestnik, jak już wiadomo z telegramu, ogłosił manifest carski i ukaz do senatu rządzącego, tryczący się zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w państwie rosyjskiem. Z dokumentów tych przytaczamy dziś niektóre wybitniejsze szczegóły, uzupełniając zbyt krótką treść telegraficzną. Punktem wyjścia nowej reformy jest to, że „nowsze wypadki dowiodły, iż potęga państw polega

nie na samej liczbie armii, lecz przedewszystkiem na jej przynależności moralnych i umysłowych, które wtedy tylko dochodzą do najwyższego stopnia rozwoju, gdy sprawa obrony ojczyzny staje się sprawą ogólną narodu.“ Z tej zasady „do udziału w pełnieniu powinności wojskowej powołuje się cała ludność męska, nie dopuszczając wykupu pieniężnego lub zastępstwa przez ochotników.“ Młodzież podlega losowaniu po dośnięciu do lat 20, na raz pierwszy przystępują do urny ci, którzy skończyli lat 20 w r. 1873. Czas ogólny służby naznacza się 15 letni, lecz po upływie lat 6, a jeśli można, to i wcześniej, żołnierze będą puszczani do domu, z obowiązkiem stawiania pod chorągwią na wezwanie rządu w razie potrzeby nadzwyczajnej. Dla młodzieży uczącej się w szkołach, nie wyjmując szkół elementarnych, czas obowiązkowego zostawiania w szeregach podczas pokoju znacznie się skracca, odpowiednio do stopnia ukształcenia, a nadto dają się inne ważne ulgi służbowe. Powszechna powinność wojskowa rozciąga się na całe Carstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie, z wyjątkiem ludności wojskowej kozackiej prowincyi Zakaukaskiej i Turkestańskiej, obwodu Nadamurskiego i Amurskiego i kilku innych okręgów Syberyi, oraz ludności innozemnej, która dotąd nie dawała rekrutów. Dożywności są uwolnieni od powinności wojskowej Rusini przybyli do Rosyi w r. 1854, wychodzący zagranicę osiedli na gruntach obywatelskich, Czesi w guberniach południowo-zachodnich, cudzoziemcy zapisani w poddaństwo rosyjskie i osiedli w Królestwie Polskiem do 1 (13) stycznia 1872 r., oraz emigranci rosyjscy z gubernii wewnętrznych, osadzeni na gruntach skarbowych w pobliżu twierdzy Modlina. — Folge na lat 20 od chwili osiedlenia mają Menonici, osiedli nowymi koloniami według przepisów 1851 r. i osiedli na gruntach prywatnych obywatelskich według przepisów 1861 r., innych zaś uwolniono na lat sześć od chwili ogłoszenia ukazu o powinności wojskowej. W liczbie kilku pomniejszych znajduje się też uwolnienie urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, terespolskiej i łódzkiej, którzy znajdowali się w chwili ogłoszenia ukazu na służbie a mieli prawo uwolnienia od zaciągu na mocy art. 15 przepisów złączonych do manifestu z d. 26 czerwca (8 lipca) 1868 roku. W czasie pięciu poborów od wprowadzenia nowędy ustawy wstępowanie do służby czynnej może być odkładane na lat 4 dla osób należących do rodzin, które za świadectwem gildyjnym lub przemysłowem zajmują się handlem albo przemysłem, wszakże z wyjątkiem trudniących się częstkową sprzedażą napojów spirytusowych.

Birżewyja Wiedomosti donoszą, iż jenerał gubernator Kijowski Dondukow-Korsakow z posady, jaką zajmuje, ma być odwołanym a jego miejsce zająć naczelnik m. Petersburga, jenerał Trepow.

NIEMCY.

* Berlin, 20 stycznia. Po załatwieniu sprawy drukarzy w oficynie Moersa, przystąpiła Izba na wczorajszem posiedzeniu do dalszych obrad nad ślubami cywilnymi. Do § 24 orzekającego: „Ważny cywilny ślub może być tylko zawartym w formie przepisanej“ — dodano na wniosek dep. Mallinckroda następujący dodatek: „Akt cywilny nie może się odbywać ani w kościele, ani być połączonym z żadnym kościelnym obrzędem“.

Par. 29 przepisuje ogłoszenie zapowiedzi w jednym z zagranicznych dzienników, jeżeli miejsce, w którym ma być ogłoszenie, leży po granicami Prus. Ślub miał wedle uchwał zapadłych przy drugim czytaniu w Izbie, odbyć się dopiero w tydzień po ogłoszonej w dzienniku zapowiedzi. Na wniosek Miquela i towarzyszy przyjęto dwa tygodnie, które upłyną muszą od czasu ogłoszenia zapowiedzi w dzienniku zagranicznym, zanim ślub może nastąpić.

§ 32 przyjęto na wniosek dep. Goltza w następującem brzmieniu: „W razie przez lekarza poświadczonej śmiertelnej choroby nie pozwalającej na zwłokę ślubu, ma urzędnik stanu udzielić ślub bez poprzedniej zapowiedzi.“

Obrady nad paragrafami 34—36 orzekającymi o zapowiedzi, o formie przy zawieraniu ślubów i cywilnej ważności takowych, odłożono tymczasowo na później.

§ 37 zmieniono na wniosek deputowanego Miquela jak następuje: „Jeżeli małżeństwo zostało zerwane, uznane za nieważne lub anulowane, to sąd ślubny (nie prokuratora jak to uchwalono przy drugim czytaniu) ma poświadczyć fakt powyższy na boku dokumentu ślubnego.“

Następne §§ 38 i 39 przyjęto bez zmiany. Zdanie ostatnie §. 40 zreagowano tak: „Skoro przypadek śmierci urzędowo został zaznaczony, zapis śmierci do ksiąg cywilnych następuje na podstawie doniesienia ośnośnej władzy.“

§ 41 przyjęto w drugim czytaniu w następującem brzmieniu: Zapis śmierci ma zawierać: 1) Imię i nazwisko familijne, wiek, stan lub zatrudnienie, mieszkanie i miejsce urodzenia zmarłego; 2) Imię i nazwisko małżonka lub małżonki zmarłej osoby, albo uwagę, że zmarła osoba nie była zamężną; 3) Imię i nazwisko, stan lub zatrudnienie i mieszkanie rodziców zmarłej osoby; 4) Miejsce, dzień i godzinę śmierci jeżeli okoliczności pozwoliły na dokładne zwierzenie się o nich; 5) Przyczynę śmierci, jeżeli jest znana lub urzędowo rozpoznana została; 6) Imię i nazwisko, wiek, stan lub zatrudnienie i mieszkanie donoszącej o zaszłym przypadku śmierci osoby.

Deputowany Goltz wnosi, aby skreślić Nr. 5 tego paragrafu, deputowany zaś Philipp, aby po skreśleniu Nr. 5 taką uchwalił rezolucyą: „Królewski rząd uprasza się, aby w instrukcyi dla urzędników stanu rozporządził: że urzędnicy stanu obowiązani są prowadzić obok rejestrów, śmierci, rejestra, w którym może być zapisana przyczyna śmierci zmarłej osoby o ile takowa jest znana, a to celem statystycznych dowodów.“

Deputowany Virchow nie zgadza się z poprawką deputowanego Philippa i zwraca uwagę na jej niedogodność.

Komisarz rządowy Schelling oświadcza, że rząd przychylił się do poprawek deputowanych Philippa i Goltza.

Izba przystępuje do głosowania i przyjmuje skreślenie Nr. 5 w §. 41, a odrzuca rezolucyą deputowanego Philippa.

§ 47 przedłożony Izbie przez deputowanych Baehr i Kanngiesser w zupełnie odmiennej od rządowego projektu formie, odrzuca Izba. Natomiast przyjęła poprawkę ustępu 2 w §. 47 zaproponowaną przez dep. Miquela i towarzyszy, tak że cały §. brzmi jak następuje:

„Poprawka w zapisie do ksiąg cywilnych może tylko nastąpić na mocy sądowego wyroku lub jeżeli wniosła o sprostowanie błędu władza ośnośna albo też interesowana osoba. Urzędnik stanu ma w takim ra-

zie wysłuchać wpiętych petentów lub celem ich wysłuchania wydać publicznie zapowazy. Jeżeli ktoś zapowazy przeciw wniesionej poprawce w księdze cywilnej, należy go odesłać do sądu. Poprawka robi na boku zapisu w księdze.“

Izba przechodzi następnie do obrad nad §§ 34—36.

§ 34 brzmi: „Ślub odbywa się w obecności dwu świadków w formie pytań stawianych kolejno do rzeczonej uroczystości przez urzędnika stanu a małżonki, — czy narzeczeni chcą zawrzeć związek małżeński ze sobą. Po potakującej odpowiedzi strony narzeczonej, oświadcza urzędnik stanu, że uważa ich odtąd za prawnie połączonych małżonkami. Pokrewieństwo lub szwagrowstwo pomiędzy narzeczonymi a świadkami, lub pomiędzy świadkami samymi nie przeszkadza małżeńskiemu aktowi.“

Deputowany Miquel wnosi, aby skreślić ostatnie zdanie tego paragrafu a w to miejsce umieścić inny osobny § 35 tej treści: „Na świadków mają być branych tylko doletnie osoby. Pokrewieństwo lub szwagrowstwo pomiędzy narzeczonymi a świadkami lub świadkami pomiędzy sobą nie przeszkadza prawnemu zawarciu ślubu.“

§ 36 brzmi: „Dokument ślubny zapisany w księdze ślubów ma zawierać: 1. Miejsce i dzień zawarcia ślubu. 2. Imię i nazwisko, wiek, stan i zatrudnienie miejsc zamieszkania i urodzenia osób zawierających małżeństwo. 3. Imię i nazwisko, wiek, stan lub zatrudnienie i mieszkanie rodziców. 4. Imię i nazwisko, wiek, stan lub zatrudnienie i mieszkanie świadków. Odpowiedzi dane przez narzeczonej na pytanie urzędnika stanu i oświadczenie urzędnika stanu, że małżeństwo zawartem zostało.“

Deputowany Miquel proponuje dodatek: „Zakończony akt ślubny do księgi ślubów nabiera małżeństwo swą prawomocnością.“

Deputowany Gerlach: Ustawicznie jest tu miejsce o ślubie kościelnym po dokonaniu akcie cywilnym wyrażenie to nie jest jasnym; ślubu już więcej nie może. Trzeba na to zwrócić uwagę w interesie protestanckiego duchowieństwa znajdującego się na wzniesionych wybiegach.

§§ 34—36 przyjęto wedle projektu Miquela z zmianą. Deputowany Wachler (z Olesnicy) proponował § 50 tej treści: „Dla członków królewskiego domu i domu Hohenzollernów pełni minister królewski domu funkcje urzędnika stanu. Sposób przedłożenia tych ksiąg cywilnych jako i miejsce ich przechowania nakazane będzie przez osobny rozkaz królewski.“

Prawo francuskie zawiera podobny przepis, który przyjąć należy ze względu na wysokie stanowisko królewskiego domu.

Tajny radca Schelling zgadza się na propozycyę wany paragraf, który przechodzi znaczną większość głosów. Przeciw niemu głosują tylko Polacy i ci, którzy nie głosowali.

Przy § 50 zabiera głos ks. dr. Respadek i w sposób jak to bliżej informuje korespondencya Berlińska.

Do § 51 robi uwagę deputowany Mallinckrodt, że akt ślubny wymaga nie tylko jednego dnia ale kilkana tygodni. Skoro kościelne zapowiedzie mają trwać 4 tygodnie, to trzeba vacuum 3 do 4 tygodni, albo jeszcze dłuższego, w którym to czasie wcale nie można zabrać ślubów. Jest to ponowny dowód lekkomyślności, z jaką obecnie redagują się prawa i dowód zaręczania, do czego się dochodzi przez tworzenie praw tenko-cyjnych bez spokojnego rozważenia potrzeb narodowych.

Minister dr. Leonhardt: Nie można wcale zarzucić trudności poruszonych przez p. Mallinckroda, nawet gdyby dołożono jak największego starania na redagowaniu praw. Trudności te istnieją zresztą iżno ko w teorii, w praktyce ich nie ma, bo prawo nie zwala na pominięcie zapowiedzi za zezwoleniem królowi.

Deputowany Miquel wnosi, aby termin zawierania w życie prawa ślubów cywilnych ustanowić na 1. stycznia 1874 a to ze względu na pospiesz przywrócić dakei i obradach nad prawami. Prace przygotowawcze przynajmniej do zaprowadzenia w życie przynajmniej być z większą starannością opracowane.

Minister dr. Leonhardt: Ani redakcyi, ani obywateli nad prawem nie odbywały się z pospiechem.

Deputowany Mallinckrodt: Pospiesz w redakcyi prawa ślubów cywilnych był widoczny.

Sprawozdawca budżetowej komisji Kieschke przedkłada następnie Izbie dwa wnioski komisji a mianowicie wniosek deputowanego Bening aby zamieszczać w § 51 o następującej: „Duchowni i służby kościelne, które brały udział w wystawianiu dokumentów urodzenia na ślubów i przypadków śmierci otrzymają wynagrodzenie z kasy państwa za ubytek w dochodach. Osoby, prawo bliżej określi to wynagrodzenie.“

Wniosek deputowanego Reck opiewa: „Zawieszanie rząd do pospiesznego przedłożenia prawa, wedle nowego 1. duchownym i sługom kościelnym wyznaczonego, by była pewna remuneracya za dochody z chrześcijańskich i pogrzebów; 2. aby parafianie zwolnieni od obowiązku płacenia jura stolae za chrzty, śluby i pogrzeby.“

Prócz tego następujące jeszcze poprawki wnieszone w tej samej materii, a mianowicie:

Deputowany Miquel: „Zawezwać rząd, aby im zaprowadzeniu ksiąg cywilnych obliczył straty w dochodach księży i takowe starał się wynagrodzić przez kładając ośnośne prawo.“

Drugi wniosek deput. Wintzingerode jest przeciwnego brzmienia.

Referent Kieschke oświadcza, iż komisarz rząd oświadczył komisji, że rząd w ramach stósownych stara się o wynagrodzenie duchownych. Komisja dowoliła się tem oświadczeniem i wnosi o odrzuceniu postawionych wniosków z wyjątkiem wniosku Miquela i Wintzingerode, które nie były przedłożone komisji ale znalazłyby były sankcyę komisji.

Deputowany Saucken Tarputchen: Przedłożone wnioski wychodzą z zasady, że rząd obowiązany do wynagrodzenia duchownych za ubytek w dochodach Rząd sam wynagrodzi duchownych skoro uznają potrzebę, nie potrzeba więc żadnych w tym względzie rezolucyi i dla tego wnoszę o odrzuceniu wszystkich rezolucyi.

Następnie przemawiają jeszcze deputowani Miquel i Bening za swemi wnioskami, tajny radca Schelling takowe. W końcu przemawia minister, że o tej kwestyi będzie dopiero można mówić po tem oświadczeniu, jak ukształtują się stósunki. Minister Camphausen oświadcza, że to co uzna pod względem reprezentacyi kraju, chętnie i z rządem zgodzi się.

Po tem przemówieniu ministra odrzuca Izba imiennem głosowaniem wnioski deputowanych Bening i Miquela 173 głosami przeciw 167 i odrzuca się aż do dnia następnego.

Posiedzenie dzisiejsze Izby doprowadziło do końca obrady nad słubami cywilnymi. Obrady rozpoczęły się § 52, opiewającym: „Wszystkie przepisy przeciwne powyższemu prawu tracą swą moc obowiązującą. Odnosi się to również do przepisów zakazujących zawarcia ślubu z powodu różnicy wyznania i nakazujących wpływ państwa przy chrztach.“ Do tego § wnoszą deputowani Petri, aby pomiędzy słowami „różnica wyznania“ i „zakazują“, wtrącić słowa: „albo rozwiedzenie małżeństwa z powodu wyznania“, deputowani Gerlach zaś wnoszą, aby ustęp drugi § 52 zupełnie skreślić. Minister sprawiedliwości oświadczył się przeciw dodatkowi dep. Petri jak i również przeciw wnioskowi deputowanego Gerlacha. Deputowany Gerlach oświadczył się przeciw ślubom pomiędzy żydami a chrześcijanami i za przymusowy chrzest. Minister Leonhardt podniósł, że od r. 1847 zakaz związków małżeńskich pomiędzy żydami a takimi chrześcijanami, którzy wystąpili z chrześcijańskiego kościoła uznanego przez państwo, zniesionym został. Przymus zaś chrztu da się utrzymać, tak jak to już wyraziła najwyższa władza protestancka w sprawozdaniu do ministra Raumera roku 1854. Deputowany Petri nie zgodził się z tą odpowiedzią ministra, ale wniósł jeszcze następny dodatk do § 52: „Tam gdzie dotąd z powodu różnicy wyznania pomiędzy małżonkami dawano rozwód quoad forum et mensam, obecnie ma nastąpić rozwód quoad vinculum.“ Minister sprawiedliwości wystąpił i przeciw temu wnioskowi, pomimo tego jednak przyjęła Izba obadwa wnioski deputowanego Petri lubo nieznacznie większą. W końcu przyjęła Izba taryfę płaconą od zapisów w księgach cywilnych jak i rezolucję Hammachera, żądającą równy normy opłat w całej monarchii. Deputowany Windthorst zabrał jeszcze w końcu głos i wystąpił przeciw całemu prawu jako pełnemu sprzeciwowi, prawniczych niedokładności i kuziołów. Po wyodrębnieniu całego prawa z odnoszonymi poprawkami uchwaleni przy trzecim czytaniu projektu, przystąpił Izba raz jeszcze do imiennego głosowania nad całym prawem.

Izba uchwalając śluby cywilne, przystąpiła jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad ordynacją prowincjonalną. Do głosu zapisał się 9 mówców. Pierwszy otrzymał głos minister spraw wewnętrznych. Egzekucja sądowa w biskupim pałacu w Wrocławiu wywołała wedle szlaskich dzienników szczerą satyrę u katolików stolicy Śląska. Biskup Foerster cieszył się z tego powodu jak najżywszą sympatią swych wiernych a gdy w ostatnią niedzielę udawał się do katedry na nabożeństwo pieśń, bo mu ekipa i konie zabrano, taki tłum ludu czekał na jego spotkanie, że biskupa wprowadzono do świątyni w formalnej procesji. Hr. Schaffgotsch miał ofiarować ks. biskupowi swój ekwipaż na usługi.

Z Rudy donoszą z wszelkim zastrzeżeniem, że kapituła tautajęca udała się obecnie wprost do Rzymu by Pius IX sam jej wyznaczył przyszłego biskupa.

TURCYA.

* Carogród, 16 stycznia. W. Porta wystąpiła z powodu zamierzonego przez nią zniesienia traktatów handlowych następująca na ręce swych przedstawicieli zagranicznych depesze:

„Wzrost i ciągły rozwój handlu i przemysłu dosięgają się w każdym kraju pewnych przestępstw, jakie muszą najzupełniej odpowiadać handlowym stosunkom z innymi państwami. Traktaty handlowe, zawierane przez W. Portę z zaprzyjaźnionymi z nią państwami nie odpowiadają atoli pod żadnym względem dzisiejszym stosunkom, a poczynione dotąd doświadczenia przyniosły jak najwyraźniejszy dowód, że okoliczności towarzyszące pomienionym traktatom znacząco się zmieniły. Wszelki traktat, zawarty między rządem naszym, użyćka każdej z stron prawa, domaganie się pewnych zmian lub wypowiedzenia pomienionego traktatu, a to po upływie 14 lub 21 roku z przyczyną przystępu nadmienieniem, że rząd odnośny zażądał od swego postanowieniu drugiego kontrahenta przynajmniej na rok przed upływem konwencji.

Czyniąc użytek z pomienionego prawa, powzięła W. Porta zamiar aby zaprosić mocarstwa celem podania pod ścisłą rozprawę odnośne traktaty handlowe porozumienia się, o ile każde z tych mocarstw będzie w stanie w mowie będącej układy handlowe porządzić z postępami poczynionymi na polu handlu i przemysłu i zapewnić W. Portę te korzyści, jakich dotychczas ma prawo domagać.

Mimo, że termin wypowiedzenia traktatów jeszcze nie nadszedł, uważał cesarski rząd za odpowiednie zażądać już dzisiaj obce mocarstwa o swym zamiarze, to aby dać im sposobność do wzajemnego porozumienia się, zbadania możliwych modyfikacji i podjęcia nowych traktatów i ustalenia taryfy odnośnej.

Samo przez się rozumie się, że nowe traktaty mogą być zawarte w życie dopiero po zupełnym zgaśnięciu obowiązujących dziś konwencji.

Upraszam pana, abys zechciał zawiadomić o tem rząd, przy którym jesteś umocowanym, żeby można było wystąpić bezzwłocznie do rewizji dotychczasowych traktatów handlowych między tureckim rządem cesarskim a zagranicznymi mocarstwami.

Rasizd Pasza.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 20 stycznia. Według nadesłanych wiadomości z wybrzeża złotego, które sięgają do 3 stycznia, wojska angielskie miały zamiar posuwać się na

przód i chciały d. 15 b. m. przeprawić się przez rzekę Prah. Stojący pod dowództwem pułkownika Glover oddział wojska rozpoczął w myśl instrukcji generała Wolseley marsz wewnątrz kraju. Stan wojska jest jak najlepszym. — Z Bengalu donoszą, że rząd czyni jak największe usiłowania, aby zapobiedz grożącemu głodowi.

Bern, 20 stycznia. Rada narodowa obradowała dziś dalej nad rewizją konstytucji związkowej i udzieliła swęj sankcji artykułowi 25 traktującemu o wychowaniu publicznem.

Petersburg, 20 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza budżet państwowy na rok 1874. Takowy przedstawia się następnie: dochody 539,851,656, wydatki 536,683,836 rubli, nadwyżka przeto wynosi 3,167,820 rubli.

Paryż, 20 stycznia. Rozkaz gubernatora Paryża generała de Ladmirault, na mocy którego zawieszono na dwa miesiące dziennik Univers, wymienia jako powód zawieszenia go, że ogłoszony w owym dzienniku artykuł, nie mniej przytoczone tu dokumenta są tego rodzaju, iż mogłyby wywołać dyplomatyczne zakłopotania.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 21 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu przedłożył gabinet następujące wnioski do ustaw: Wniosek o uregulowanie zewnętrznych stosunków państwa do kościoła katolickiego i klasztorów stowarzyszeń; dalej wniosek o uregulowanie majątku beneficjalnego do funduszu religijnego a w końcu wniosek dotyczący prawnego uznania stowarzyszeń religijnych. Pierwszy znosi konkordat w w całej jego osnowie i zamierza obszerne postanowienia co do uregulowania zewnętrznych stosunków państwowych kościoła katolickiego w obec urzędów kościelnych prebend, dalej wykonywanie kościelnego urzędu i duszpasterstwa, niemniej katolickich fakultetów teologicznych i wykształcenia kandydatów do stanu duchownego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 21 stycznia.

* Teatr polski. Dziś w teatrze miejskim: Czarna struna, operetka komedia z francuskiego; Przed śniadaniem, obrazek dramatyczny Al. hr. Fredry (syna) i Małżeństwo przy latarniach, operetka Offenbacha.

* Założenie przez sp. hr. Edwarda Raczyńskiego wodociągu, które z dniem 1 lipca r. przesył pod zarząd dyrektora wodociągów miejskich, mają być znacznie w bieżącym roku rozprzeżnione. Potrzebne do tego fundusze na przeznaczenie zgromadzenie reprezentantów miast.

* Obecnie dowóz zajęcy na targi tutejsze jest tak wielki, że ceny ich znacznie spadły. Podczas kiedy bowiem przed dwoma tygodniami zajęc kosztował 1 tal. 10 sbr., kosztuje teraz 27 sbr. — P. Beuter, właściciel Gołębca, zastąpił przed kilku dniami zajęca z białą piersią, białą obrożą na szyi, gwiazdą białą na czole i białymi skotkami.

* Przy wczorajszym wyborach do Izby handlowej padła absolutna liczba głosów na pp. R. Garfey, Brodnitza, M. Czapskiego i dyrektora banku C. Meyera. Prócz wymienionych pp. otrzymali jeszcze głosy a mianowicie pp. Praenkel 61, B. Leitgeber 57, S. Schönank 57, Moritz Victor 56, Antoni Kratochwill 55. Pomiędzy czterema z nich, którzy otrzymali największą ilość głosów powinno przyjść do ścisłego wyboru, że zaś wedle § 8 prawa z 24 lutego 1870 członkowie albo członkowie Rady nadzorczej jednego i tego samego Towarzystwa, nie mogą być równocześnie członkami tej samej Izby handlowej, a p. Piltner i B. Leitgeber są członkami Rady nadzorczej tutejszego polskiego Towarzystwa pożyczkowego, więc p. B. Leitgeber nie może przyjść do ścisłego wyboru. Ścisły wybór zatem odbędzie się pomiędzy pp. Praenkel, S. Schönank, Moritz Victor i A. Kratochwill. Ograniczając się dzisiaj na krótki chwila, zastrzegamy sobie w dniu jutrzejszym szerzej omówienie w tym względzie.

* Celem przeciwdziałania fałszywych wieści oświadczamy, iż wiadomości o niewypiełach obowiązków wyborczych przez p. R. z. nie posiadamy od ks. C. i że tenże wcale nas ani pismieniem ani ustnie o tem nie powiadamiał, ztąd też nieprawda jest, abyśmy p. R., który nawet u nas nie był w biurze, lub komukolwiek list jaki w tym względzie okazywał; — zresztą możemy zaręczyć, że nigdy i nikomu nie okazujemy listów i korespondencji, bo tak nam nakazuje nasz obowiązek publicystyczny.

* Materyały do procesu, jaki berliński trybunał dla spraw kościelnych wytoczył ks. Areb. hr. Ledóchowskiemu, zbiera są sąd tutejszy. W tym celu został dnia onegdajszego przesłuchany ks. prałat Grandke a na dzień dzisiejszy wyznaczone mają terminy ks. regens Bilewicz, kapelan Aro, biskupi ks. dr. Meszczyński a nawet i arcybiskup hr. Ledóchowski.

* Ks. Arebiskupowi hr. Ledóchowskiemu wyznaczyl wydział karny tutejszego sądu powiatowego nowy termin na dzień 24 lutego rb. W terminie tym toczy się będzie sprawa o powołanie ks. wik. Kulaszewskiego do Polajowa, a ks. wikar. Wesołowski do Wilkowy a narazicie o nominację ks. prodziekana Andersza na rzeczywistego dziekana dekanatu boreckiego.

* Prenumerata na dzieło: Katedra Gnieźnieńska złożony na ręce autora hr. Zygmunt Skorowski z Czerniejewa na 4 egzempl. (częściowa), ks. biskup Cybichowski z Gniezna — p. M. Bołewska z Milosławia, M. Lewy z Inowrocławia, Gabriela Springer, Wilkoński, dziekan Grabowska i Kustodij, ks. prokurator Ziolkowski z Gniezna, ks. proboszcz Budzik z Gniezna, ks. Noga, ks. Franciszek Polczyński, klerik, obaj z Gniezna, oraz ks. dziekan Kuliński z Głuchowa.

* Inspekcja szkolna nad katolickimi szkołami elementarnymi odnośnych parafii odebrana została ks. prob. Stefankiemu z Cerekwicy w dekanacie obornickim, proboszczowi kościoła św. Jana ks. lic. Loserz i prob. kościoła św. Marcina ks. Pędziński.

* Dnia 14 bm. łowił rybak Wojciach i szwagier jego Zock ryby w jeziorze oberkim. Napelniliwszy beczki rybami ulowionymi, wiozli je na sanie. Ciągając takowe już byli do szli go samego brzegu, kiedy łód pod nimi nagle się zarwał a tak rybak jak beczki z rybami w jeziorze zatopili.

Modły człowiek, który z wozem czekał na nich na brzegu, pobiegł wprawdzie zaraz, usłyszawszy loskot zalamującego się łodu, na ich ratunek, lecz ani ludzi ani beczek już nie zobaczył. Bezczy wydobyt tego jeszcze dnia, ciała utopionych dopiero nazajutrz. Pierwszy z nich zostawił 4 dzieci, drugi dwoje. Ojciec Zocka przed niedawnym czasem stracił życie przez to, że spadł z wozu naładowanego drzewem.

* Przypadek na kolei w Toruniu wydarzył się, jak donosi Gazeta Toruńska, znowu 17 bm. o 10 wieczorem. Pociąg kursujący do Berlina odjeżdżający wjechał na dwa wozy pociąg miejscowy, który 4 minuty wcześniej odchodził do Inowrocławia. Pociąg inowrocławski znać za późno odszedł, bo nie zdążył jeszcze wszystkimi wozami przebyć miejsca wymiany, gdy lokomotywa kursierskiego pociągu dobiegła tego miejsca i zgruchotała mu dwa ostatnie wozy. Z ludzi nikt życia nie utracił; maszynista szczęśliwie jakoś spadł na bok i uszedł cało. Winę przypisują tej okoliczności, że do ustanowienia przyrzadów wymiany jest tu tylko jeden urzędnik do obsługi dwu takich przyrzadów; gdy poszedł w inne miejsce przyrzad sam sobie zastawiony cofnął się, a ztąd pociąg na jedną linię wjechał. Żaluje dyrekcja na drugiego urzędnika, a tymśacie traci w wyrządzonej szkodzi.

* Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 22 stycznia Wincenckiego mecz; w kalendarzu słowiańskim Witosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 59, zachód o godzinie 4 minut 28.

Dnia 22 stycznia 1525 powstanie w Gdańsku. — 1600 śmierć Jerzego Radziwilla, biskupa krakowskiego. — 1816 pierwszy sejm (prawodawczy) Rzeczypospolitej kra. owskiej.

(m) Srem, 17 stycznia. (Wainie zebranie prywatnej kasy oszczędności i pożyczek wekslowych)

Dnia 3 b. m. odbyło się wainie zebranie kasy oszczędności i pożyczek wekslowych. Zebrani członkowie wybrali przewodniczącym p. Stanisława Chlapowskiego ze Szołdr, który na trzymającym pióro powołał p. Józefa Parczewskiego z Grabonowa. Stosownie do porządku dziennego odczytał nasamprzód członkowie dyrekcyi p. kamelarz Ignacy Tadrzyński ze Sremu sprawozdanie kasy oszczędności za czas od dnia 1 lipca 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku. Podług tegoż sprawozdania wynosił wpływ upłyniętego roku 153,511 tal. 16 sbr. 10 fen. a rochód 148,161 tal. 14 sbr., także było do przeniesienia remanentu na rok następny 5390 tal. 2 sbr. 10 fen. Dochód tworzyły: 1) remanent przeszłoroczny w kwocie 5888 tal. 14 sbr. 1 fen.; 2) depozyta w kwocie 80,863 tal. 12 sbr. 4 fen.; 3) zwrot pożyczek w kwocie 57,410 tal. 11 sbr. 2 fen.; 4) prowizje od pożyczek w kwocie 9269 tal. 20 sbr. 9 fen. i 5) zwrot kosztów procesowych w kwocie 99 tal. 18 sbr. 6 fen. Rochoód stanowiły: 1) koszt administracyjny w kwocie 1302 tal. 28 sbr. 9 fen.; 2) odebrana depozyta w kwocie 50,929 tal. 5 sbr. 7 fen.; 3) prowizje od depozytów w kwocie 943 tal. 29 sbr. 6 fen.; 4) udzielone pożyczki w kwocie 94,866 tal. 19 sbr. 2 fen. i 5) awansowane koszty procesowe w kwocie 118 tal. 21 sbr. Podług stanu kasy Towarzystwa wynosiły: 1) akcyje z wypowiedzianymi depozytami i obliczonymi prowizjami do dnia 2 lipca 1873 roku: 142,761 tal. 28 sbr. 3 fen.; 2) pretensje wekslowe z prowizjami do dnia 1 lipca 1873 r.: 146,583 tal. 19 sbr. 2 fen.; 3) awansowane i jeszcze nie zwrócone koszty procesowe 72 tal. 16 sbr. 3 fen. i 4) gotówka, pozostała w kasie przy zamknięciu książek: 5350 tal. 2 sbr. 10 fen., tak że Towarzystwo miało w rezerwie 9244 tal. 10 sbr. Dołączając do tej rezerwy fundusz rezerwowy w kwocie 760 tal., otrzymamy 10,004 tal. 10 sbr. jako rezerwę Towarzystwa, z których za rok ubiegły wypadła czystego zysku 1814 tal. 29 sbr. 1 fen. Z kolei odczytał w imieniu komisji rachunkowej członek jej p. Konstanty Szczaniecki referat z odbytych rewizji kasy, według którego prowadzone rachunki kasyera zależone w jak największym wzorowym porządku i wniósł zarazem o pokwitowanie kasyera, do czego członkowie zgromadzenia jednomyślnie się przychyliłi, wyrażając zarazem przez powstanie z miejsc swych uznanie sumiennej gorliwości, z jaką kasyer interesu Towarzystwa prowadził. Najważniejszym przedmiotem porządku dziennego było przeciw zapisanie Spółki pożyczkowej do rejestru handlowego. Wiadomo czytelnikom Dziennika z dawniejszych naszych sprawozdań, że Towarzystwo kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Sremie zawiązało się w r. 1850 za gorliwym straniem s. p. hr. Cezarego Platara, który już w ówczesnym czasie z majorem Leonem Smutkowskim, kiedy w naszym Księstwie o instytucyach podobnego rodzaju nie myślano nawet, widząc wszechstronną wagę podobnych zakładów pieniężnych, nie szczędził starań i wpływu, aby na założenie kasy pożyczkowej uzyskać pozwolenie rządowe. Skoro rząd dał pozwolenie, prywatna kasa pożyczkowa i pożyczek wekslowych pod dyrekturą meżów o dobro publiczne dbałych, jak sp. hr. Cezarego Platara, sp. sędzię Stylięgo, Konst. Miłkowskiego, majora L. Smutkowskiego, Ant. Raczyńskiego i Ign. Tadrzyńskiego, z których trzej ostatni dotąd jeszcze w skład dyrekcyi wchodzi, szybko się rozwijać i błogi wpływ na potrzebujących rzetelnego kredytu wywierał. Zaufanie, jakie ta instytucja pomiędzy publicznością wzbudziła, było ogólne. Kamelarzowi Ignacemu Tadrzyńskiemu, który jako kasyer przeszedł 19 lat z godną uznania gorliwością i sumiennością zawiadował kasą, przyniosli po większej części włościanie oszczędzone pieniądze do depozytu, oświadczając, że mają do tej kasy nieograniczone zaufanie. Kiedy nastąpiły w ostatnich latach katastrofy finansowe u nas i kiedy wycofywano obrotowe kapitały z obrotu, to przesilenie pieniężne tutejszej prywatnej kasy pożyczkowej wcale nie dotknęło. W tym samym czasie składane depozyta nie tylko się nie pomniejszały, ale nawet powiększały, tak że kasa niejednemu potrzebującemu kredytu, takowego w rzetelny sposób udzielić była w stanie i tym sposobem od upadku albo popadnięcia w ręce lichwiarskiej ochronila. W ostatnich latach wchodził w skład dyrekcyi pp.: 1) Leon Smutkowski, 2) Antoni Raczyński, 3) Ignacy Tadrzyński, 4) Leopold Karpiński i 5) Konstanty Szczaniecki. Aby zaś tej instytucji, która dotąd miano prywatną miała, nadać trwałość, na przepisach prawnych oparte podstawy, postanowiono ją zapisać w r. j. r. handlowy. W tym celu wybrano już przed kilku laty komisję, złożoną z pp. Ign. Tadrzyńskiego, mecenasa Karpińskiego i Konstantego Szczanieckiego, mającą wypracować nowe statuta stosownie do przepisów prawnych. Komisja wywiała się ostatecznie z porocznego zadania i w imieniu jej przeczytał rzecznik Karpiński ułożone ustawy, już na jednym z dawniejszych wainych zebrań przedyskutowane, które zebrani członkowie, stosownie do zmian porobionych przez komisję statutową, przyjęli. Nowo założona Spółka mieć będzie firmę: „Kasa Oszczędności i Pożyczek Wekslowych w Sremie“, aby swą nazwą okazać, że jest tylko dalszym wpływem dotychczasowej „kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Sremie“, która przez 23 lata tak błogie dla tutejszego i sąsiednich powiatów wydała owoce. Kapitał zakładowy założonej Spółki wynosi 50,000 tal., rozłożonych po 50 tal. na 600 akcyj. Po rozebraniu wszystkich akcyj przez obecnych członków podpisali akcyonariusze założyciele natychmiast przed rzecznikiem Karpińskim notaryalny akt zawiązania Spółki. Po zawiązaniu się Spółki, o której wpisanie w rejestr sądowy wniesiono, wybrali jej członkowie na rok jeden Radę nadzorczą, która do dyrekcyi wybrała pp.: Ludwika Karpińskiego z Mchów, Konstantego Szczanieckiego z Miedzychoda i kamelarza Ignacego Tadrzyńskiego ze Sremu. Nie wątpimy, że nowo założona Spółka, będąca wynikiem wypróbowanej instytucji dawniejszej, będzie zbawienne wydawała owoce dla społeczeństwa naszego i będzie prawdziwym, jak dotąd, dla niego w sprawach materyalnych dobrodziejstwem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 21 stycznia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Trzeźniński

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 21 stycznia godz. 12 m. 50. W tej chwili otworzona dyskusja nad ordynacją powiatową dla Księstwa. Do głosu za projektem zapisali się: Friedenthal, Hundt von Hafften, Witt, Nolte; przeciw projektowi: Wierzbinski, Tempelhoff, Łyskowski, Magdziński i Łukomski.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 21 stycznia.

Zyto: cena regulacyjna 63½, na styczeń 63½, styczeń-luty 63½, luty-marzec 63½, mar-kwiec —, na wiosnę 63½, kwiecień-maj 63½.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena regulacyjna 203¼, na styczeń 203¼, luty 21¼, marzec 21¼, kwiecień 21¼, maj 21¼, czerwiec 21¼, kwiecień-maj 21¼.

Wypowiadano 15 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 19 stycznia 1874 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszenna i piękna, szefel po 42 kil.	3 16 6	3 15 6	3 15 6	3 16 6	3 15 6	3 15 6
środek	3 10 6	3 9 6	3 8 6	3 10 6	3 9 6	3 8 6
pośledni	3 5 6	3 2 6	3 1 6	3 5 6	3 2 6	3 1 6
Żyto ciężkie	2 22 3	2 21 6	2 20 6	2 22 3	2 21 6	2 20 6
środek	2 18 9	2 17 6	2 17 6	2 18 9	2 17 6	2 17 6
pośledni	2 16 9	2 15 9	2 15 9	2 16 9	2 15 9	2 15 9
Jęczmień wielk.	37 2 10	2 7 6	2 5 6	37 2 10	2 7 6	2 5 6
drobn.	2 9 6	2 6 8	2 3 9	2 9 6	2 6 8	2 3 9
Owies	25 1 15	1 12 6	1 10 6	25 1 15	1 12 6	1 10 6
Grochu do gotowan.	45 —	—	—	45 —	—	—
Grochu na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	40 —	—	—	40 —	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—	—
Tataraki	35 —	—	—	35 —	—	—
Kartofli	50 —	—	—	50 —	—	—
Wyki	45 —	—	—	45 —	—	—
Łubin złot.	45 —	—	—	45 —	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Konieczny czarn. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—	—	—

* Młaka. Berlin, 20 stycznia. Pszena nr. 0. 12-11½ t. l. No. 0 i 1. 11-10½ tal., rzana nr. 0 10½-9½ tal., nr. 0 i 1 9½-8½ tal.

Giełda wrocławska, 20 stycznia.

Konieczna czerwona: stale; — poślednia 10½-11½, średnia 12-13, piękna 13½-14½, wysoko piękna 14½-15½.

Konieczna biała: stale; — poślednia 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-22 tal.

Zyto: per 1000 kilo wyżej; — na styczeń i styczeń-luty 62½, luty-marzec 62½, kwiecień-maj 63½, maj-czer. 64 tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kilo 88 żąd. Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd. Owies: per 1000 kilo 54½, styczeń-luty 54½, kwiecień-maj 54 tal., maj-czer. 54½ tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. plac. Rzepak: per 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Olę rzepiowy per 100 kilo stale; — w mieście 19½ tal. z; styczeń i styczeń-luty 19½, luty-marzec 19½, kwiecień-maj 19½ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100% wyżej; — w mieście 21½ talar. żądano 21½ talarów placu; na styczeń i styczeń-luty 21½ tal. pl., kwiecień-maj 22 plac, maj-czer. — czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 22½ tal. żąd.

Na targu	w tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów			
	towar piękny	średni	pośledni	ustanowienie
Pszennica biała	8 27 6	8 15 6	7 20 6	8 27 6
Żyto	8 17 6	8 8 6	7 20 6	8 17 6
Jęczmień	7 2 6	6 25 6	6 10 6	7 2 6
Owies	5 26 6	5 14 6	5 7 6	5 26 6
Groch	6 10 6	5 14 6	5 20 6	6 10 6
Rzepak	7 25 6	7 15 6	6 15 6	7 25 6
Rzepak zimowy	7 7 6	6 17 6	6 2 6	7 7 6
Rzepak latowy	7 7 6	6 17 6	6 2 6	7 7 6

Kurs telegraficzny.

SZCZECIN, 21 stycznia 1874.

Stan powietrza: Pszenica: słabo na styczeń — na wiosnę 86½. Olę rzep.: słabo na styczeń 18½ na wiosnę 19½ na jesień 20½.

Zyto: słabo na styczeń 61½ na wiosnę 61½ na maj-czerwiec 61½. Okowita: słabo w mieście 20½ na styczeń-luty 20½ na wiosnę 21½ na maj-czerwiec 21½.

BERLIN, 21 stycznia 1874.

Stan powietrza: bardzo łagodny

	początk.	końcowy		początk.	kurs końcowy
Pszenn. słabo na styczeń na kwiecień-maj	86½ 87½		Owies: stale na styczeń	—	
			Olęj skalny: w miejsu	9½	
Żyto słabiej w miejsu . .	63		March. pozn. E. B.	101½	
na styczeń	62½		Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	63½		Nowe pozn. list. z.	—	
na maj-czerwiec	63½		Pozn. rent. listy	—	
Olęj rzep. spok. w miejsu . .	20		Kolęj żel. państ.	197½	
na styczeń	19½		Lombardy . . .	95	
na kwiecień-maj	20½		Aust. losy z 1860	—	
na maj-czerwiec	—		Włoska renta .	59	
Okow. trz. się w miejsu . .	—	12	Amerykany . .	97	
na styczeń	21	21	Austr. akc. kred.	142½	
na kwiecień-maj	21	21	Pożyczka turecka	41½	
na czerwiec-lipiec	22	6	7½ % Rumuny	—	
			Pol. listy likwid.	—	
			Rosyj. banknoty	—	
			Austr. renta srebr.	—	
			Usp. stale	—	

Na korzyść Towarzystwa Pań Miłosierdzia
miewać będzie odczyty
X. Regens Likowski
w sali hr. Działyńskich.
Przedmiotem odczytów będzie
Historia kościoła
ruskiego.

Pierwszy odczyt w piątek
23 stycznia o godz. 6.
Opłata od osoby przy wejściu 2 złp. lub
podług możliwości. Bilet ważny na wszystkie
odczyty nabyć można w księgarni pana **Zu-**
pańskiego za 8 złp. (433)

Wyborne
masło stołowe
poleca
S. Alexander
(H. Kirsten), Św. Marcin 11.

Aukcja.
W piątek dnia 23 mb. rano od
godziny 9½ sprzedawane będą za natychmiastową
zapłatą w gotówce przy Sapięzynie
placu 6. rozmaite piękne **meble, zwier-**
ciadła, rzeczy ze złota i srebra,
zegarki dla panów i dam, dywa-
ny, trzewiki i buty. (531)
Katz, komisarz aukcyjny.

Kasztanowaty wyżeł
długim włosom, wabiący
się Ajax, uciętł dnia 19 mb. wie-
czorem. Oddawca odbierze odpo-
wiednie wynagrodzenie w **Sterna Hotel**
de l'Europe. (524)

Zgubiłem wczoraj na Wilhelmowskiej
ulicy portmonek w której było **321 tal.**
i rozmaite kwity i rachunki Tellusa, około
11 godzin przed południem. Kto znalazł
a ma Boga w sercu, niech odnieśnie na **Kozia-**
ulicę Nr. 11 i piątro po lewej stronie
a dostanie wynagrodzenie. (526)

W niedzielę 25 stycznia o 4 godz. po poł.
odbędzie się

WALNE ZEBRANIE
w lokalu Towarzystwa.
Na porządku dziennym będzie:

1. Zagajenie Walnego Zebrania przez prezesa,
 2. wybór przewodniczącego Walnego Zebrania, który dwóch sekretarzy powołuje,
 3. odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
 4. pokwitowanie Zarządu z prowadzenia ksiąg kasowych za r. 1872 odczytaniem proto-
kółu komisji rewizyjnej.
 5. sprawozdanie z zarządu kasy za r. 1873,
 6. uchwalenie wynagrodzenia 100 talarów za ubiegły rok kasowy z funduszu żelaznego
obecnemu prezesowi i powzięcie uchwały: wyznaczyć stałą roczną pensję każdorozo-
wemu prezesowi w ilości 100 talarów z funduszu żelaznego,
 7. przypomnienie Walnemu Zebraniu: Zarząd pobiera, jak uchwalono 3 stycznia 1872,
od pierwszych 100,000 talarów obrotu w półrocznym obrocie 400 talarów a od ka-
żdy następnych 100,000 talarów 150 talarów wynagrodzenia,
 8. wybór 5 członków dyrekcyi, a między nimi prezesa; trzech członków się wybiera
miejscie występujących po trzechleciem urzędowania, dwóch zaś w miejsce pp. An-
toniego Czernieckiego i Leona Stęczyńskiego, z których pierwszy 6 stycznia 1872
obranego do r. 1875, drugi obrany 12 stycznia 1873 do r. 1876 urzędować mieli —
obaj zaś prosili o zwolnienie z urzędu,
 9. wybór komisji do rewizyi ksiąg kasowych i pokwitowanie Zarządu z prowadzenia ta-
kowych za r. 1873.
 10. wybór komisji do rewizyi ustaw,
 11. przystąpienie do Związku Spółek zarobkowych. (516)
- Środa, 19 stycznia 1874.**

Kasa oszczędności i pożyczki Towarzystwa
rzemieślniczego pod opieką św. Józefa.
Zapisana Spółka.

Towarzyszów z roku 1863
zapraszamy na
wspólną wczekerę dnia 22-go stycznia
w Bazarze.
Dr. Jarnatowski. Callier. N. Urbanowski.
Chcących wziąć udział prosimy zgłosić się wcześniej do **Dra**
Jarnatowskiego, przy Wrocławskiej ulicy 21, I-sze piętro.

Kto doniesienie

w jedną lub więcej chce ogłosić
gazetach a przytém oszczędzić portoryum,
czas, trud jako też wszystkie koszty
poboczne, niechaj się udaje do na-
stępującego i największego (481)

eksperyenci anonsów
Haasenstein'a & Vogler'a
(założonej od r. 1855 — mającej obe-
cnie 42 domicylium w Niemczech, Au-
stryi i Szwajcaryi.)
Biuro w Wrocławiu Ry-
nek 29, Goldene Krone.
Wyłącznym zajęciem tej firmy jest
akuratna, codzienna ekspedycja **wsz-**
stkich ogłoszeń we wszystkich
organach publikacyjnych świata po
ich cenach oryginalnych i bez kosztów
pobocznych dla zamawiającego. Przy
większych zleceniach znaczny rabat.

Księgarnia
Edmunda Calliera
poleca

50 tomów

najwyborowszych powieści Bałuckie-
go, Bełcikowskiego, Bolesławia, Czaj-
kowskiego, Giller'a, Goszczyńskiego,
Gregorowicza, Jeża, Kaczkowskiego,
Miniszewskiego, (Cześnikiewicza), Kra-
szewskiego, Kozłowskiego, Skiby, Za-
charjasiewicza i innych za cenę zniżo-
ną z 40 na

10 talarów.

Obszerne mieszkanie
z ogrodem dwie morgi wielkim jest do wy-
najęcia — **Grobla 25.** (319)

WALNE ZEBRANIE
kasy pożyczkowej dla m. Gniezna i okolicy
(Spółki zapisanej)
odbędzie się
dnia 8 lutego rb. o 3 godz.
w hotelu pana Wnukowskiego.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie kasowe za rok 1873.
2. Potwierdzenie podziału zysku.
3. Pokwitowanie Zarządu z złożonych rachunków.
4. Wybór Zarządu i Komitetu.

Dr. Langiewicz, T. Theurich, W. Wierzbicki.
podskarbi. (517)

Fortepiany, pianina
i harmonia

najlepszego wyrobu jak **Kaps'a z Dreżna,** **Irmle'r'a**
i Bechstein'a poleca w najbogatszym wyborze (504)

S. JAKOB MENDELSON.

Prawdziwą alfenidę
Christoffe & Comp.
z Paryża i Karlsruhe oznaczoną
stęplem téjże fabryki **Christoffe**
po cenach fabryczn. poleca handel
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze. (528)

Poznańsko-kluczborska kolej żelazna.

Z powołaniem się na § 7 Statutów Towarzystwa wzywają się niniej-
szem posiadaciele arkuszy kwitowych na podpisane akcje zakładowe Towa-
rzystwa kolei żelaznej poznańsko-kluczborskiej Nr. 4, 14, 15, 19, 27, 29,
33, 45, 47, 48, 59, 63, 78, 86, 93, 97, 98, 100, 102, 103, 104, 105, 114,
120, 129, 132, 136, 137, 141, 143, 144, 147, 151, 152, 158, 159, 163, 166,
167, 173, 174, 176, 181, 187, 192, 197, 198, 205, 208, 210, 211, 212, 224,
225, 226, 229, 236, 237, 238, 239, 257, 271, 272, 273, 274, aby rozpisane
dnia 10 września rz. 20½ na podpisane kwoty z potrąceniem pięcioprocento-
wowej prowizji od wpłaconych już 10½ do ostatniego dnia października rz.
wraz pięcioprocentową prowizją za przewłokę od 1 listopada 1873 do dnia
wpłaty (460)

w Berlinie i Wrocławiu u domu bankowego **Jakób Landau**
w Poznaniu u prowincjonalnego banku akcyjnego
zapłacił

najpóźniej do 1 marca 1874
przy okazaniu lub przesłaniu arkuszy kwitowych, w przeciwnym bowiem ra-
zie postąpi się przeciw nim stosownie do postanowienia zacyt. § 7.
Wrocław, 15 stycznia 1874.

RADA NADZORCZA.
Dr. Honigmann.

Elixir et Vin de J. BAIN
A LA COCA du PEROU
Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.
Preparaty te stanowią najdziałniejszy i najpewniejszy środek przywracający wy-
czerpane siły, w ciężkich chorobach **szpiku, kości pacierzowej i mózgu.**
Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **cukrzy, hypochondryi, me-**
lancholii pochodzących z **rozstrojenia organów plicowych,** a zwłaszcza
w **chorobach nerwowych** najniebezpieczniejszych. (8)
Pastylki ułatwiają trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwiankiego. Przeciw
cierpieniu kanałów trawienia niebezpiecznym.
Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca
pochodzącego z Plantacyi p. Bolivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.
Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré
56. w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce **Dra. Mankiewicza.**

Kapelusze słom.

do prania, farbowania i modernizowania przy-
muje (534)

Leopold Basch
Rynek 57.

Do 1 marca przyjmuję **słom-**
kowe kapelusze do
prania i przerabiania. (520)
Śrem, dnia 20 stycznia 1874.

J. Jasińska.

Piwo Grodzkie 33 but. za 1 tal.
„ **Kobyłkowskie** 30 but. za 1 tal.
30 butelek za 1 tal.

„ **Bawarskie** 30 but. za 1 tal.
„ **Fr. akcyjne** 25 but. za 1 tal.
„ **Królewieckie** 20 butelek
za 1 tal.

Pyrice. słodowe piwo zdro-
wia 20 but. za 1 tal.

Porter kwarye, 18 but. za 1 tal.
poleca (530)

skład piw krajowych
i zagranicznych
S. ALEXANDER,
(H. Kirsten) Św. Marcin 11.

Śniadanie dla dzieci.
Dla wzmocnienia dzieci i osób wycień-
cierających na piersi i żołądek lub
dotkniętych chorobą błędnicy i nie-
dożywistości, jest najpożytejszym

RACAHOUT ARABSKIE
p. Delangrenier w Paryżu.

Dostać można w Poznaniu w apte-
ce p. **dra Mankiewicza** i w cukierni
p. **S. Sobieskiego,** we Lwowie i w Kra-
kowie w aptekach pp. Mikolascha i Trau-
czewskiego. (23)

Terpentyna tanninowa
wyrabiana z pary w fabryce Th. Höhenber-
gera w Wrocławiu, od lat wielu znana chlu-
bie jako środek przeciw nerwowemu **bo-**
lowi głowy, podagrze i [H. 248]

reumatyzmowi.
Do nabycia w fl. po 12½ sgr. i po 1 tal. w
Poznaniu u **Izydora Busch,** Sapięz. plac 2.

HYDROGLYSE
nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym
wtrysku,

jedyną jaką istnieje bez tłoczni i bez sprężyny.
Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wy-
godna w podróży. Cena dostępna. W Pa-
ryżu u wynalazcy p. Naudin, rue de Jouv
7, w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i
Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Man-
kiewicza. (10)

W majątnościach **Gołanie-**
ckiej i Smoguleckiej w
powiecie Wągrowickim są
do wydzierżawienia od 1 lipca
r. b. dwa folwarki, i to:
Smolary z obszarem 1682
mórg pruskich
Potulin z obszarem 1504
mórg pruskich.

Termin licytacyi na rzeczone
dzierżawy wyznaczony zostanie w
pierwszej połowie kwietnia rb.;
tymczasem panowie reflektanci ra-
czą się zgłosić po warunki dzie-
rżawy albo do biura dominiowego
w **Smoguleckiej** wsi pod
Lipą (Szamocin) albo do pod-
pisanego pełnomocnika dóbr w
Konarzynie pod Dąbrówką
(Stacya kolei żelaznej poznańsko-
marchwijskiej). (265)

Stasiński.

Prus. zakład kredyt. 4 — p.
Szlaskie stowarz. bank. 4 112 zł
Tellus 4 — p.

Papiery pruskie.
Pruska pożycz. ukonsolid. 4 97½ p.
dito 4 105½ zł.
Dobrowol. pożycz. państw. 4 102 p.
Prem. pożycz. państw. 1855 4 122 zł.
Oblig. długu państwa. 4 92 zł.

Krajowe koleje.
Akwiżgr.-mastr. akc. z. 4 — p.
Berl.-zgór. akc. z. 4 101 zł.
dito półn. pr. p. 4 — p.
Bergsko-march. akc. z. 4 106 p.
Koloński-mind. akc. z. 4 140 zł.
Krefeld-kepiński akc. z. 4 — p.
Halsko-zóraw.-gub. akc. z. 4 47 p.
dito z praw. pierw. 5 — p.
Hanowers.-altenb. akc. z. 5 — p.
Mag.-halsb. akc. z. 4 — p.
Marchijsko-pozn. akc. z. 4 45½ zł.
Dolno-szl.-march. akc. z. 4 — p.
Górnoszl. lit. A i C. akc. z. 3½ — p.
dito lit. B. akc. z. 3½ — p.
Wsch. prus. pol. akc. z. 4 — p.
Kolej pol. pr. br. Odry
akc. z. 5 — p.
Reńska kolej akc. z. 4 140 zł.
dito (Nahe) akc. z. 4 — p.
Starogardzko-pozn. akc. z. 4 101 zł.

Zagraniczne papiery.
Amer. pożycz. 1882 6 97½ zł.
dito 1885 6 98 zł.
Włoska renta 5 60 p.
dito akcyje tytul. 6 — zł.
dito obligacye tyt. 6 — p.
Austr. noty bank. — 38½ zł.
dito renta papierowa 4½ 61 p.
Austr. renta srebrna 4½ 65½ p.
Pols. lik. lista 4 66½ p.
Ros. listy zast. na grn. 5 82½ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870 5 — p.
dito 1871 5 — p.
Ros. noty bank. — 91½ p.
Poż. tur. z 1865 5 61 p.
dito dito z 1869 6 — p.

Losy.
Brunswickie — 23 p.
Bukareszkie — 93 zł.
Koloński-mindenskie 3½ — p.
Finlandzkie — p.
Austr. losy (60) — 91½ p.
Medyolańskie — zł.
Meiningskie 5 5 p.
400 fro. losy tureckie 3 — zł.

Akcje bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 90 zł.
dito dysk. komand. 4 180 p.
Wrocl. bank dysk. 4 78 p.
dito dito wekslowy 4 — zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 58 p.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Niemiec. bank hipot. w
Meining. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 67½ zł.
dito produk. 5 28 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 p.
Pozn. bank prowinc. 4 106 zł.
dito prow. i weks. 4 8 zł.

Zagraniczne koleje.
Czeska kolej zach. akc. z. 5 — p.
Brześć.-grajew. akc. z. 5 — zł.
Kolej Elżbiety akc. z. 5 — p.
Galio. kol. K. Lud. akc. z. 5 101 zł.
Kolej Rudolfa akc. z. 5 — zł.
Leodyum-Limbürg. akc. z. 4 22 p.
Austr. franc. kol. pań. akc. z. 5 198 zł.
dito półn.-zachod. akc. z. 5 — p.
dito pol.-pań. (Lomb.)
akc. z. 5 97 p.
Reichenb.-pardub. akc. z. 4½ — zł.
Rumuńska kol. akc. z. 5 38½ zł.
Rosyjsk. kol. państw. akc. z. 5 — p.

Akcje przemysłowe.
Centr. bank bud. Berlin. 5 66 zł.
Berl. kantor drzewa. 4 93 zł.
Erdmannsdorf przedz. 5 — p.
Hoffmann'a fabr. wag 5 — p.
Huta Hoerder 5 — p.
Stowarzysz. immob. 4 88 p.
Kramsta fab. 5 — p.
Huta Lauchhammer 5 175 p.
dito Laura 5 — p.
dito Marienhütte 5 — p.
Pozn. bro. (Feldschloss) — p.
dito bank budowl. — p.
Huta Redenhütte 5 — p.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 20 stycznia.	Niemieckie papiery.	Akcje bankowe.	Akcje przemysłowe.	Akcje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.
Dobrow. pożycz. państw. 4½ 102½ p.	Niem. bank hyp. w Meining. 4 99 p.	Bergsko-march. bank 4 80 p.	Czeska kolej zach. 5 97 p.	Akwizgr.-mastrych. 4 54½ p.
Prus. pożycz. ukonsolid. 4½ 105½ p.	Niem. bank Union. 4 69½ p.	Berliński bank (stare) 4 71 p.	Bz. zosko-grajewska 5 29½ p.	Bergsko-marchijska 4 98½ p.
dito dito 4 99 p.	Stowarzysz. dyskont. 4 168½ p.	dito dito (nowe) 4 84½ p.	Koloński-mindenska 4 137½ p.	Berlińsko-zgorzeleńska 4 97½ p.
Oblig. długu państwa 3½ 92 p.	Gotajski bank kredyt. 4 101 p.	Berliński stowarz. bank 5 82½ p.	Krefeld-kepińska 5 26½ p.	dito szczebińska 4 159 p.
Prem. pożycz. państw. z 1855 3½ 121½ zł.	Hanowerski bank 5 105 p.	dito bank lombard. 5 38½ p.	Galiojska Karola Lud. 5 191 p.	
Listy zast. wschodnio-pruskie 3½ 82 zł.	Kwileckiego i Sp. bank 5 58 p.	Berliński bank meklers. 4 100½ p.	Halls.-zóraw.-gub. 4 42 p.	
dito 4 93 p.	Magdeb. stow. bankowe 4 78 p.	Produktów 5 103 p.	Hanowersko-altenb. 5 47½ zł.	
dito 4 101½ p.	Magdeb. bank przyw. 4 104 p.	Handlu 4 63 p.	Kolej Rudolfa 5 21½ p.	
dito 4 — p.	Meiningski bank kredyt. 4 110½ p.	Wrocław. bank dyskont. 4 78½ p.	Leodyum-Limbürg. 4 21½ p.	
List zast. pozn. (nowe) 4 91½ p.	Austr. bank kredyt. 4 140½ zł.	dito prow. weks. 4 8 p.	Marchijsko-poznańska 4 45½ p.	
dito lit. A. 4 93½ p.	Austr.-niemiecki bank 4 87½ p.	Pozn. bank prow. weks. 4 8 p.	Magdeb.-halb. 5 168½ p.	
dito nowe 4 92 p.	Wschodnio-niem. bank 5 68 p.	Pruski bank 4½ 188½ p.	Górnoszlask. kol. lit. A. C. 3½ 152 p.	
Zachodnio-pruskie 3½ 81½ p.	dito dito produk. 5 30 p.	Pruski zakład kredyt. 4 49½ p.	dito lit. B. 3½ 152 p.	
dito 4 91½ p.	Poznański bank prowinc. 4 105 p.	Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 88½ p.	Austr.-franc. kolej pań. 5 196-7 p.	
Listy rent. poznańskie 4 95½ p.	Szlaskie stowarz. bank. 4 114 p.	Szlaskie stowarz. bank. 4 114 p.	Austr. półn. zachodnia 5 114½ p.	
dito pruskie 4 96 p.	Tellus, stow. ban. poz. 4 — p.	Tellus, stow. ban. poz. 4 — p.	dito pol. państw. (Lomb.) 5 94½ p.	
dito szlaskie 4 96½ p.			Wschodniopruska kol. południowa 4 38½ p.	
			K. i. po praw. br. Odry 5 120½ p.	
			Reichenb.-pard. 4½ 67½ p.	
			Nadręńska 4 136-7 p.	
			dito lit. B. 4 91 p.	
			Reńska kolej (Nahe) 4 31 p.	
			Rumuńska kolej 5 87½-81 p.	
			Rosyjska kolej państw. 4 171 p.	
			Schwabo-Union 4 41½ p.	
			dito zachod. 4 101½ p.	
			Starogardzko-poznań. 4½ 101½ p.	
			Warszawsko-bydgosz. 4 — p.	
			Warszawsko-wiedeńsk. 5 79½ p.	
			Berliński-półn. z pr. p. 5 44½ p.	
			Krefeld-kepiński z pr. p. 5 55 zł.	
			Halls.-zur.-gub. z pr. p. 5 65 p.	
			Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 74 p.	
			Zagraniczne papiery.	
			Austr. renta srebr. 4½ 65½ p.	
			dito papier. 4½ 60½ p.	
			dito losy z 1854. 4 94½ p.	
			dito losy z 1858. 4 106 p.	
			dito losy z 1860. 5 94½ p.	
			dito losy z 1864. 4 84½ p.	
			Rosyjsk. pożycz. 1864 5 140½ p.	
			dito 1866 5 138 p.	
			Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe 4 82½ p.	
			Pols. listy zast. III. em. 4 80 p.	
			dito nowe 5 78½ p.	
			dito likwidacyjn. 4 67½ p.	
			Amer. pożycz. 1881 6 103½ p.	

Drakiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebliński) w Poznaniu.

Pięcioletni
angielski 5 stóp 6
mający jest do spr
nia w Oporowie pod Łabisz

W odpowiedzi na
czne zapytania do
si się, że miejsce r
dzy w Kocialkow
gorce już zajęte.

W dobrach królewsko-
derlandzkich **Stęszew**
znajdzie jeden jeszcze

elew
natychmiast lub od 1 kw
tnia umieszczenie. (48)

Cassius.

Dominium w Czermnie
Pleszewem poszukuje porządnego

ogrodowego
(kawalera) któryby pełnił zarazem
zającego obowiązki. (52)

Dominium Staw p. Strz
wem poszukuje od 1 kwietnia

ogrodowego
zonatego, któryby równocześnie
służył pokojową; przed
nie osobiste pożądane. (3)

Sala Bazarowa.
W poniedz. dn. 26 stycz. 18
wieczorem o godz. 7½

koncert
dany przez
profesora pana

Józ. Joachim
i pana

Henryka Bart
fortepianisty.

Program znany.

Bilety na numerow
miejsc na siedzenia
tal. 10 sgr., do stania
sg. są do nabycia w
worniej księgarni i han
muzykalów panów
Ed. Bote i G. Boe

Na sali Hotelu Saski
W czwartek dnia 22 s
wielkie
przedstawienie
geologiczne

z wykładem o formacyi
połączone

z ukazywaniem się
chów i straszdy
przedstawienie fontanny cud
(Kalospinthe chromocrene) itd

Otwarcie kasy o godz. 6½, początek
Krzesła 10 sgr., 11 miejsce 6 sgr.
wie 4 sgr. Bilety na krzesła po 7½
11 miejsce po 5 sgr. dla uczni po 4
nabycia u p. **Schlech,** Wilhelm
Nr. 1, p. **Hoffmann,** Szkolna
p. **Richter,** Wrocławska ul. 38.
Z poważaniem
C. Brühl
profesor fizy

(527)